

XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów  
*Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja*

Archidiecezja Lubelska  
Synteza diecezjalna

W Archidiecezji Lubelskiej synod o synodalności został włączony w prace trwającego III Synodu Archidiecezji Lubelskiej. Do konsultacji diecezjalnych wykorzystano utworzone wcześniej parafialne i dekanalne zespoły synodalne oraz komisje tematyczne: świeckich, kapłańską, osób konsekrowanych, liturgiczną, katechizacji i ewangelizacji, młodzieżową, rodziny, miłosierdzia, ekumeniczną, misyjną, kultury oraz ekonomiczną. W każdej komisji pracują zarówno świeccy, jak i duchowni. Zespoły te stanowią przestrzeń spotkania i dzielenia się doświadczeniem bycia w Kościele. Podobnie jest z członkami III Synodu Archidiecezji Lubelskiej: połowę z 214 jego uczestników stanowią świeccy.

Na etapie diecezjalnym synodu biskupów do wszystkich zespołów parafialnych i dekanalnych skierowano ankietę. Oprócz tego przeprowadzono następujące spotkania specjalne:

- z przedstawicielami organizacji i wspólnot zajmujących się chorymi i niepełnosprawnymi,
- z przedstawicielami organizacji zajmującymi się pomocą osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym (2 spotkania),
- z mieszkańcami Ośrodka Wsparcia dla Osób Bezdomnych w Lublinie.
- w duszpasterstwie osób w związkach niesakramentalnych,

A. W spotkaniu ze środowiskiem osób zaangażowanych w pomoc niepełnosprawnym uczestniczyli przedstawiciele hospicjów z Lublina oraz Lubartowa oraz Ruchu Wiara i Światło, Katolickiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym *Siloe* i Lubelskiego Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych.

Zastanawiano się, z jakiego powodu osoby niepełnosprawne nie pojawiają się w parafiach, nie uczestniczą w liturgii i nabożeństwach, oraz nad tym, jak skutecznie zachęcić te osoby do udziału w życiu parafialnym. Zwrócono uwagę na fakt, że zachowanie osób niepełnosprawnych w kościele nierzadko odbiega od normy i może rodzić zakłopotanie lub napięcie u innych. Dobrym rozwiązaniem byłoby wyznaczenie w parafii jednej niedzielnej mszy świętej, na którą byliby zaproszeni wierni niepełnosprawni. Nie może to być jednak „msza dla chorych”, chodzi raczej o to, aby wszyscy wierni, którzy przyjdą na tę godzinę, byli poinformowani, że mogą spotkać osoby zachowujące się nietypowo: będą one np. odzywać się w nieoczekiwany sposób, mogą stać lub chodzić w czasie homilii itd. Pojawił się też postulat „cichej” mszy niedzielnej (bez dzwonek, organów, głośnego śpiewu) w każdym mieście lub dekanacie, w której mogłyby bez problemu uczestniczyć osoby cierpiące na nadwrażliwość słuchową związaną np. z autyzmem lub cukrzycą.

Rozmawiano także o potrzebie promocji idei wolontariatu przede wszystkim wśród dojrzałych, odpowiedzialnych i uformowanych osób. Parafie powinny informować o takiej formie pomocy i do niej zachęcać. Czekają na nią hospicja i wspólnoty niepełnosprawnych. Parafie powinny również służyć informacją o dostępnych wspólnotach, w których niepełnosprawni i ich opiekunowie znajdują zrozumienie i wsparcie, a dzieci dotknięte niepełnosprawnością – towarzystwo rówieśników. Wydaje się być rzeczą konieczną tworzenie

struktur międzyparafialnych, które zapewniłyby np. odpowiednie miejsca spotkań dla takich wspólnot. Z brakiem stałego miejsca boryka się od dłuższego czasu m.in. wspólnota Ruchu Wiara i Światło.

Niezwykle ważne jest też właściwe przygotowanie księży pełniących funkcję kapelanów osób chorych i niepełnosprawnych. Stanowisko takie nie może być traktowane jako dodatek do innych, ważniejszych zadań, lub jako niezbyt zobowiązująca funkcja dla duchownych potrzebujących np. podreperowania zdrowia albo rozwiązania innych, osobistych problemów. Kapelanami w hospicjach czy domach opieki powinni być księża, którzy rozpoznają w sobie szczególne powołanie do tego rodzaju pracy, i którzy są gotowi służyć także krewnym chorych, personelowi placówek i wolontariuszom.

Podkreślono również konieczność dobrej współpracy księży z psychologami tam, gdzie poza modlitwą i posługą sakramentalną potrzebna jest odpowiednia terapia.

B. Zgodnie ze wskazaniem papieża Franciszka, aby szukać wykluczonych i żyjących na obrzeżach Kościoła, odbyły się spotkania z osobami przebywającymi w Ośrodku Wsparcia dla Osób Bezdomnych w Lublinie oraz z przedstawicielami środowisk organizujących pomoc dla takich osób: Centrum Wolontariatu, Stowarzyszenia Solidarności Globalnej, Ruchu *Emaus*, *Caritas* Archidiecezji Lubelskiej, Bractwa Miłosierdzia św. Brata Alberta oraz Katolickiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom Potrzebującym *Agape*.

Pojawił się postulat zorganizowania serii spotkań, aby się poznać, podzielić się problemami i opracować plan wspólnego działania. Drugie spotkanie z organizacjami pomocowymi skoncentrowane było wokół pomocy uchodźcom wojennym. Podkreślono, że konieczna jest współpraca, a nie wykazywanie w duchu rywalizacji, kto pomaga więcej i lepiej. Plan działania ułatwi współpracę i wykorzystanie środków, pomoże ustrzec się np. marnowania żywności. Dzięki współpracy z parafiami łatwiej będzie znaleźć miejsce na zorganizowanie np. jakiegoś większego spotkania w sali czy ogrodzie parafialnym, a także zaangażować więcej parafian w pomoc przy obsłudze takich wydarzeń. Ważny jest też dobry przepływ informacji, ponieważ niemało jest chętnych do pomocy, którzy po prostu nie wiedzą, gdzie mogą zgłosić swoją gotowość, a z drugiej strony są organizacje, w których brakuje wolontariuszy.

Potrzeba szerokiej i rzetelnej informacji na temat możliwych form pomocy oraz miejsc, gdzie taką pomoc można otrzymać. Informacja ta powinna docierać do potrzebujących również poprzez parafie. Duszpasterze odwiedzający parafian po kolędzie są pierwszymi, którzy mają kontakt z potrzebującymi, poznają ich problemy i warunki życia.

C. Spotkanie synodalne w duszpasterstwie osób w związkach niesakramentalnych pokazało, jak różnie osoby te bywają traktowane we wspólnotach parafialnych. W zdecydowanej większości nie są one zauważane, lub też są postrzegane jako problem. Wielu proboszczów nie wie lub nie chce wiedzieć, jak wielu ich parafian żyje w związkach niesakramentalnych, i to nie tylko w ponownych związkach po rozpadzie małżeństwa sakramentalnego, ale także w małżeństwach cywilnych bez przeszkód kanonicznych oraz w konkubinatach, niekiedy z zamiarem wzięcia ślubu kościelnego w przyszłości.

W jednej z parafii naszej archidiecezji jest osoba pozostająca w związku niesakramentalnym, która należy do parafialnej rady duszpasterskiej, choć prawo na to nie pozwala, w innej zaś proboszcz zabronił przyznawać się swoim parafianom, że są parą

niesakramentalną, choć zobowiązali się do trwania w czystości i mogą przystępować do sakramentów.

Do parafialnych i dekanalnych zespołów skierowano dwanaście pytań. Odpowiedzi nadeszło 161 parafii oraz 6 dekanatów. Nadesłano też kilkadziesiąt indywidualnych, anonimowych ankiet za pośrednictwem poczty lub poczty elektronicznej. Oto próba syntezy nadesłanych głosów według kryterium tematycznego.

## TOWARZYSZENIE

### 1. Jakie jest Twoje doświadczenie podążania razem we wspólnocie parafialnej czy diecezjalnej? Ku czemu podążasz? Z kim? Jakie są tego owoce?

Odpowiedzi mają najczęściej charakter „katechizmowy”: respondenci mówią, jak powinno być, zamiast pokazywać, jak rzeczywiście jest. Niektóre wypowiedzi mogą świadczyć o niezrozumieniu sensu postawionych pytań. Oto przykład:

*Najważniejszy jest Jezus Chrystus. On nas prowadzi i za Nim podążamy. Wszystko, co robimy, powinno wypływać z Jego nauki, być jasne, czytelne i jednoznaczne. A więc moje życie, moje postępowanie, moje wybory, moje małżeństwo, mój stosunek do młodszych, zwłaszcza małych dzieci, musi taki właśnie być. Tylko wtedy mogę jestem prawdziwy i czytelny, wyrazisty dla innych.*

Osoby zaangażowane w grupach duszpasterskich mają większą świadomość wspólnoty. Dla nich parafia nie jest rzeczywistością anonimową. Znają duszpasterzy, mają we wspólnocie przyjaciół, mogą liczyć na ich pomoc.

*Mamy doświadczenie prowadzenia naszej małej wspólnoty [neokatechumenalnej] przez Kościół do wiary dojrzałej. Kiedy spotykają się wspólnoty z diecezji, mamy doświadczenie wspólnego bycia w diecezji.*

Pojawiają się jednak i takie głosy, w których słychać nutę pretensji i rozczarowania:

*Mam doświadczenie podążania razem we wspólnocie rodzinnej, Ruchu Focolari, duszpasterstwa jezuitów i kapłana spoza parafii. Parafia nie stanowi żadnej wspólnoty, w której mogłabym znaleźć oparcie. (...) Nie znajdują tam miejsca dla siebie.*

Respondenci dość często podkreślają, że uczestnictwo w małej grupie duszpasterskiej to nie tylko wspólna modlitwa, rozważanie Pisma Świętego czy pogłębianie wiedzy religijnej, ale także wzajemna troska i pomoc, odwiedzanie chorych współbraci. Osoby z małych wspólnot mają również większą świadomość materialnej odpowiedzialności za Kościół, pomagają w przedsięwzięciach parafialnych i gromadzeniu funduszy. Podkreślają też, że dopiero uczestnictwo w spotkaniach małej grupy pozwoliło im przezwyciężyć anonimowość w życiu parafialnym.

*Czas pandemii odkrył innowacyjność duszpasterzy. (...) Nie tylko dbali o zachowanie zasad sanitarnych, w trosce o zdrowie parafian i własne, ale tak przeorganizowali duszpasterstwo, by można było świadczyć posługę wobec jak najszerszej rzeszy parafian (wprowadzenie dodatkowych godzin sprawowania mszy św. i nabożeństw, modlitwy poza terenem kościoła). Osobny problem stanowi fakt zwiększającej się migracji parafian. Znaczącą grupę stanowią osoby wynajmujące mieszkania na terenie parafii. Ich związek z parafią,*

w większości przypadków, jest znikomy. Są tutaj niejako „przelotem”, nie są zainteresowani budowaniem relacji, ani z parafią, ani ze wspólnotą mieszkańców, praktycznie z nikim.

Osobny problem stanowi poczucie więzi parafian z diecezją. Wydaje się, że dla statystycznego parafianina „Kościół” kojarzy się przede wszystkim z parafią. To ona jest zwierciadłem Kościoła dla wielu. Sprawy parafii są priorytetem. Pociesza jednak fakt, że liderzy grup pamiętają, by do „modlitewnego planu” włączać sprawy diecezji i Kościoła powszechnego. O tym, na ile wierni w parafii czują się odpowiedzialni za Kościół diecezjalny czy powszechny, świadczy np. zaangażowanie w prace synodalne. Nie ukrywamy, że trudno było zaprosić, zwerbować osoby do zespołu parafialnego. Nie ukrywamy też, że poziom zaangażowania w jego prace jest przeciętny. Są osoby, którym trudno jest komunikować swoje przemyślenia. U niektórych zauważa się mentalność „służalczą”: odpowiedzi na pytania udzielane są w taki sposób, by przypodobać się innym, np. duszpasterzom. Brakuje odwagi w myśleniu. U innych z kolei dominuje myślenie rewolucyjne, millenarystyczne, a nawet apokaliptyczne.

Podsumowując, parafia jest wspólnotą zakorzenioną w Kościele. Przez prawie ćwierć wieku [jej istnienia] określiliśmy także swoją lokalną tożsamość. Czujemy się odpowiedzialni za losy naszej wspólnoty, jesteśmy świadomi czekających nas wyzwań i aktualnych problemów. Celem jest zbawienie, modlitwa, odnalezienie poczucia dziecięstwa Bożego, wzmocnienie wiary, formacja, przekazywanie wiary kolejnemu pokoleniu, modlitwa wstawiennicza, oddawanie czci Bogu w liturgii, wzmocnienie poczucia więzi we wspólnocie Kościoła. Celem jest jak najszerszy wachlarz wspólnot, ale wspólnoty upadają, bo brakuje liderów, więc musi się zrodzić Kościół specjalizacji, duszpasterstwo specjalistyczne, otwarte na parafian i ludzi spoza parafii. W klubie seniora – podanie ręki, rozmowa, bliższa relacja z osobami starszymi i samotnymi. Naszym celem pozostaje budowanie więzi wierzących także poprzez „wychodzenie” duszpasterzy do ludzi, budowanie rodzinnej atmosfery podczas naszych spotkań parafialnych (choć to trudne, bo oczekiwania ludzi są różne, czasem widać bierność, brak reakcji ze strony parafian, kreowana przez parafian relacja jest oficjalna, z dystansem). Zauważamy, że największe owoce przynoszą te formy działań, w których ma miejsce integracja wiernych z duszpasterzami, wspólnie podejmowane i prowadzone prace i zadania. Radością napawa renesans służby liturgicznej, osobistej i wspólnotowej lektury Słowa Bożego (dwie grupy biblijne, w każdej ławce w kościele jest egzemplarz Biblii, wierni w czasie pandemii przepisali całe Pismo Święte), popularyzacja osoby patrona parafii (nowe nabożeństwa ku jego czci). Wiele pozytywnych owoców przynoszą festyny parafialne, zaangażowanie w pomoc charytatywną, udział w rekolekcjach czy wspólne przygotowania i świętowanie konsekracji kościoła.

## **2. Które ze wspólnot w Twojej parafii rozwijają się najbardziej dynamicznie, a które przeżywają kryzys? Dlaczego tak się dzieje?**

Na przestrzeni kilkunastu lat nie ma dynamizmu (...) jest zastój, brak zainteresowania. Obserwuje się pragnienie „świętego spokoju” – chcą tego parafianie, prawdopodobnie też księża. Ludzie przeżywają „osobistą katolickość” (...) jako konsumenci kultu: ma być szybko, bo większość ma mało czasu, sprawnie, miło (...), a poza drzwiami kościoła – zwykłe życie.

Na pewno ogromną rolę odgrywa stan pandemii, kiedy ludzie zamykają się w swoim gronie, obawiając się o zdrowie i życie. Coraz mniej ludzi przychodzi do kościoła, wspólnoty nie spotykają się ze sobą, trudno jest zorganizować jakąś akcję. Stan pandemii pomógł tylko

*czemuś, co zaczęło się wcześniej, a mianowicie brak nowych osób chętnych do włączania się we wspólne dzieła. Obserwując sytuację w naszej parafii wydaje się, że jedną z bardziej prężnych wspólnot jest Domowy Kościół, natomiast pozostałe wspólnoty toczą się chyba „siłą rozpędu”. Coraz mniej liczne stają się koła różańcowe, w których miejsce zmarłych członków zostaje puste. Dlaczego tak się dzieje? Rozmawiając z kilkoma osobami i proponując włączenie się w modlitwę różańcową, w odpowiedzi słyszy się zwykle argument: „ja się modlę, ale nie chcę podejmować żadnych zobowiązań” – w domyśle: przyjdę do kościoła, wieczorem się pomodlę, ale nie chcę wchodzić w głąb wspólnoty, wystarczy, że będę jej biernym elementem.*

Kryzys przeżywają wspólnoty typu *Żywy Różaniec* czy *Legion Maryi*. Starsi członkowie chorują, umierają, a jednocześnie brak nowych chętnych. Kryzys jest widoczny również we wspólnotach młodzieżowych, szczególnie w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży. Jako przyczynę wymienia się utratę zaufania młodzieży do Kościoła, brak obowiązkowości oraz wsparcia ze strony rodziców.

*Brak zainteresowania wiarą u młodych to wina rodziców, ale i duszpasterzy, którzy nie potrafią wzbudzić zainteresowania u młodzieży. (...) Zmuszanie kandydatów [przygotowujących się] do bierzmowania do uczestnictwa w nabożeństwach przez cały rok i dokumentowania tego w książeczkach, przynosi odwrotny skutek: „obrzydzenie” do kościoła. (...) Również muzyka kościelna w wykonaniu „geniuszy” wokalnie-instrumentalnych tylko odstrasza od kościoła.*

Wśród grup najbardziej dynamicznie rozwijających się dość często wymieniany jest *Domowy Kościół* oraz ewangelizacyjno-formacyjna wspólnota *Przyjaciele Oblubieńca*.

*Dzieje się tak ze względu na zaawansowany wiek uczestników, wiele osób zmarło, trudności w pozyskaniu nowych, szerząca się laicyzacja, oziębłość lub obojętność religijna. Ponadto jest kryzys odpowiedzialności, męskości. Brakuje świadectw ze strony uczestników działających w parafii wspólnot w przestrzeni dostępnej wszystkim parafianom, np. w czasie nabożeństw, rekolekcji. Zapewne niektóre formy pobożności potrzebują zmiany, bo stały się, albo zbyt rozbudowane, albo nieprzystające do mentalności i potrzeb ludzi współczesnych. Być może rozwiązaniem tej sytuacji, remedium na nią, byłyby szersze akcje informacyjne, filmy w Internecie popularyzujące grupy i stowarzyszenia, informacje w gablotach, aktualne ogłoszenia, artykuły w prasie parafialnej czy na stronie internetowej oraz w portalach społecznościowych. Powszechnym zjawiskiem jest uczestnictwo tych samych osób w kilku wspólnotach, przez co wspólnoty te stają się do siebie niejako „podobne” składem, wydają się być zamknięte dla innych. Formuła spotkań musi się także dostosować do przyzwyczajień ludzi po okresie pandemii. Ważnym aspektem jest otwartość parafii, tworzenie nowych wspólnot odpowiadających potrzebom współczesnych. Może nie dynamicznie, ale prężnie działa w parafii duszpasterstwo akademickie. Decydującym czynnikiem jest tutaj obecność duszpasterza, który spotyka się z młodymi, jest z nimi, organizuje wyjazdy, uczestniczy w życiu akademickim, odprawia mszę św. niedzielną dla tej grupy. Kryzys wspólnot polega na braku dyscypliny ze strony uczestników grup i księży. Przyjęło się, że niektóre grupy „prowadzą się same”, brakuje w nich systematycznej obecności, dostępności i dyspozycyjności duszpasterza. Dobrze byłoby tworzyć wspólnoty z osób np. po bierzmowaniu, może coś dla nich więcej warto zrobić, podjąć wysiłek, aby przynajmniej część z nich znalazła dla siebie miejsce w swojej*

parafii (angażowanie w liturgię, zapraszanie do działań na miarę wieku i możliwości). Każda młoda osoba identyfikująca się z parafią to dla naszej wspólnoty cenny dar.

**3. Jakich wspólnot czy grup duszpasterskich brakuje w Twojej parafii? (Nie chodzi o podanie konkretnej nazwy, ale o określenie charakteru takiej grupy oraz osób, do których powinna być adresowana)**

W wielu parafiach brakuje grup młodzieżowych, a jest to spowodowane brakiem chętnych:

*Wydaje się, że dla wielu młodych Kościoł nie jest autorytetem i należenie do jakiejś parafialnej wspólnoty jest „passé”.*

Zauważono, że oprócz starych, sprawdzonych form duszpasterstwa potrzebne są nowe, wychodzące poza kanon katechizacji szkolnej, np. docieranie do młodych poprzez sport, harcerstwo, turystykę. W parafiach wiejskich wierni zauważają brak grup dla młodzieży i dla małżeństw, a jednocześnie wyrażają obawę, czy znaleźliby się chętni, gdyby taka grupa została zainicjowana. Młodzież, jeśli jest w parafii, często uczy się poza miejscem zamieszkania, do domu wraca jedynie na weekendy. Młode małżeństwa pracują w pobliskich miastach, a dom na wsi stanowi jedynie miejsce noclegowe. Takie osoby najczęściej nie identyfikują się ani ze wspólnotą parafialną, ani ze społecznością lokalną w szerszym znaczeniu.

*Ludzie nie chcą się zrzekać, nie chcą należeć do grup, bo to rodzi obowiązki.*

Brakuje grup łączących osoby samotne oraz grup charytatywnych. Coraz bardziej potrzebni są wolontariusze, którzy troszczyliby się o samotnych i starszych. Dostrzega się także brak grup dla osób w średnim wieku, samotnych lub takich, których tęsknota za wspólnotą nie znajduje zrozumienia u współmałżonka. Wiele osób podkreśla potrzebę nie tyle formalnych grup i wspólnot, co raczej otwartych spotkań biblijnych, służących głębszemu poznawaniu i studiowaniu Pisma Świętego.

*Potrzeba grup dla mężczyzn, które pomogłyby im odnaleźć swoje miejsce w Kościele, zarówno pod względem duchowości bardziej odpowiadającej ich naturze, jak i pod względem misji, tzn. takich, które stwarzałyby możliwość konkretnego działania, zwłaszcza w sferze dobroczynności, solidarności społecznej.*

*Im więcej wspólnot o różnych profilach, tym większa szansa, że obejmą one większą liczbę osób z parafii, a (...) poszczególne osoby znajdują w nich właściwe formy apostolskiego zaangażowania. jeden czuje potrzebę modlitwy, inny potrzebuje wsparcia w życiu swej rodziny, inny wsparcia w walce z nałogiem, inny szuka systematycznego pogłębiania wiary...*

## **SŁUCHANIE**

**4. W jaki sposób w Twojej wspólnotcie parafialnej wysłuchiwane są osoby świeckie (zwłaszcza kobiety, ludzie młodzi, osoby z niepełnosprawnością oraz osoby słabiej związane z Kościołem)?**

Zazwyczaj księża są do dyspozycji w czasie dyżurów w kancelarii parafialnej. Wiele osób podkreśla jednak, że księża są gotowi słuchać i rozmawiać również poza wyznaczonymi godzinami. W niektórych parafiach jest możliwość kontaktu za pośrednictwem poczty elektronicznej, komunikatorów czy portali społecznościowych.

Nie zauważa się dyskryminacji kobiet. Należą one do rad parafialnych, mogą zabierać głos we wszystkich istotnych sprawach. Osoby niepełnosprawne, czy słabiej związane

z Kościołem mają możliwość rozmowy podczas wizyty duszpasterskiej, a jeśli zachodzi potrzeba, mogą też umówić się na dłuższe spotkanie, w niekrępujących warunkach.

*W naszej parafii mamy możliwość rozmowy ze specjalistami, m.in. z prawnikiem czy psychologiem, organizowane są kursy dla kobiet, spotkania dla niepełnosprawnych.*

Osoby aktywnie uczestniczące w życiu parafialnym są wysłuchiwane zawsze, gdy tego potrzebują. Najczęściej inicjatywa rozmowy z duszpasterzem wychodzi od świeckich. Księża bardziej odpowiadają na pytania, niż szukają kontaktu z wiernymi. Osoby, które mają słabszy związek z Kościołem, spotykają duchownych tylko przy okazji wizyty duszpasterskiej.

## ZABIERANIE GŁOSU

### 5. Co umożliwia lub utrudnia odważne, szczerze i odpowiedzialne wypowiedanie się w naszej wspólnotcie?

*Na pewno otwarta postawa duszpasterzy ma ogromne znaczenie, postawa słuchania i otwarcia się na drugiego, znalezienie czasu, by zatrzymać się i przynajmniej okazać życzliwość. Źle wypada duszpasterz „urzędujący” w godzinach przyjęć kancelarii, a poza nią niemający czasu. Informacja taka jest przekazywana dalej, a zaufanie do duszpasterza maleje. W takiej sytuacji nie bardzo jest miejsce na otwarte, szczerze wypowiedanie się. Zostaje tylko droga szeptanych, negatywnych informacji.*

*Poczucie szczerości dwustronnej między duchownymi i świeckimi. Jeśli to jest i to się czuje, wtedy rozmowa jest szczerą i ma sens. (...) Po drugie: kompetencja – oparcie na wiedzy i faktach. Po trzecie: chęć współpracy - nie „ksiądz powinien to zrobić”, ale „pomożemy księdzu to zrobić”.*

W dużych parafiach odwagę i szczerą trudnią anonimowość i brak osobistej relacji. W małych, wiejskich parafiach przeszkodą jest strach przed niedyskrecją. Nawet, jeśli plotka rozejdzie się bez personaliów, i tak ludzie będą wiedzieć, o kogo chodzi. Tym, co pomaga się otworzyć na szczerą rozmowę, jest życzliwość i otwartość duchownych, natomiast tym, co ją utrudnia - niechęć z ich strony do przyjmowania krytycznych uwag. Wielu świeckich powstrzymuje się od wypowiedania się, ponieważ uważają, że nie dość dobrze znają parafię czy też relacje między parafią a kurią. Wpływ na kształt dialogu mają też opinie o Kościele prezentowane w mediach.

*We wspólnotcie osób żyjących w związkach niesakramentalnych możemy szczerze porozmawiać o wszystkim, natomiast w parafialnej wspólnotcie różańcowej trzeba uważać, co się mówi, aby z tego nie wynikły plotki. (...) W parafialnej grupie, do której należę drugi rok, nie znam problemów innych osób, bo po prostu nikt tam nie mówi o problemach, wszystko wydaje się być w porządku.*

## DIALOG W KOŚCIELE I SPOŁECZEŃSTWIE

### 6. W jaki sposób w Twojej wspólnotcie rozwiązywane są konflikty i trudności?

Najczęściej wskazywanym sposobem rozwiązywania konfliktów jest po prostu rozmowa, oczywiście z udziałem proboszcza lub innego duszpasterza odpowiedzialnego za grupę, której problem dotyczy.

*To trudny i delikatny temat. Najczęściej o konflikcie dowiadujemy się, gdy jest on na tyle duży, że nie da się go ukryć, i często jest za późno. Po pierwsze: staramy się go rozwiązać sami, w gronie osób skonfliktowanych. Jeśli to jest niemożliwe, zwracamy się - najczęściej jedna*

ze stron - do osób, którym można zaufać. Taką osobą bywa np. cieszący się autorytetem starszy ksiądz. Gdy sprawa jest głośna, włączają się spontanicznie inne osoby.

Czasem kapłani uczestniczą jako rozjemcy w sprawach, które nie są bezpośrednio związane z parafią, ale dzieją się na jej terenie i dotyczą jej mieszkańców, np. stworzenie bezpiecznego przejścia przez jezdnię dla pieszych czy budowa chodnika przy spółdzielni niewidomych.

## **WŁADZA I UCZESTNICTWO**

### **7. W jaki sposób wspólnota parafialna określa cele, do których należy dążyć, drogę do ich osiągnięcia i kroki, jakie należy podjąć? Kto te cele określa i kto ocenia owocność tych działań?**

Parafia realizuje wskazania biskupa diecezjalnego. Niektóre cele określone są w czasie wizytacji biskupich. Lokalne kwestie określa proboszcz, czasami – choć nie zawsze - po konsultacji z radą duszpasterską.

*Pierwszą osobą jest ksiądz proboszcz, który wyznacza pewne cele. Dotyczyły one istotnych dla parafii kwestii, jak inwestycje dotyczące remontu czy ogrzewania kościoła. Decyzje odbywają się za wiedzą rady duszpasterskiej. Niżej, czyli w grupach parafialnych, decyzje podejmuje prowadzący je. Od ich aktywności i pomysłowości zależy najwięcej. Czasami czuje się, że brak inicjatyw wynika z pewnego niezrozumienia: kapłani czekają na sygnał od świeckich, a ci są przekonani, że pierwszy krok należy do duchownych.*

W grupach duszpasterskich cele określają najczęściej liderzy lub wspólnie wszyscy członkowie grupy. Są one następnie oceniane i akceptowane przez duchownych. Generalnie cele duchowe określa proboszcz, natomiast materialne proboszcz w porozumieniu z radą duszpasterską. W archidiecezji są parafie realizujące program *Nowy Obraz Parafii* w ramach *Ruchu dla Lepszego Świata*, gdzie proces rozeznawania celów i ich realizacji w znacznie większym stopniu angażuje świeckich:

*Cel wyznacza program odnowy w ramach ruchu oraz roczny plan duszpasterski Kościoła w Polsce. Parafialny zespół koordynacyjny tworzy roczny program i wskazuje, jaki cel chcemy osiągnąć, kto ma to zrobić, jak i kiedy. Po każdym wydarzeniu, stanowiącym kolejny element programu, następuje ocena: co się udało, co zawiodło, jakie wnioski na przyszłość.*

### **8. W jaki sposób w parafii funkcjonuje Rada Duszpasterska?**

Spotkania rady odbywają się zazwyczaj kilka razy w roku, lub doraźnie, gdy zachodzi konieczność omówienia czegoś pilnego. Są parafie, w których rada stanowi prawdziwą pomoc dla proboszcza i realnie reprezentuje ogół parafian, jednak zwraca się też uwagę na rosnące trudności przy wyłanianiu kandydatów, gdyż brakuje osób, zwłaszcza młodszych, gotowych zaangażować się w służbę na rzecz wspólnoty parafialnej. Już teraz składają się one głównie z seniorów. Wielu świeckich wyraża obawę co do przyszłości tej instytucji. W parafiach, w których rada duszpasterska funkcjonuje prawidłowo, radni angażują się zazwyczaj także w inne formy pomocy, jak organizacja wizyty duszpasterskiej, fizyczna praca przy utrzymaniu porządku wokół kościoła, przeprowadzanie zbiórek pieniężnych czy roznoszenie opłatków. Nie zawsze jednak rada spełnia należycie swoje zadania:

*Byłem raz na spotkaniu rady jako przedstawiciel wspólnoty „Przyjaciele Oblubieńca” pod koniec 2021 r. Rada nie miała charakteru roboczego ani agendy, zakończyła się*



*bez konkluzji, nie zajęliśmy się takimi dużymi tematami, jak sposób przyciągnięcia ludzi po epidemii...*

*Wydaje się, że należy zreformować sposób przeprowadzania wyborów do rady. Potrzeba budzenia większej świadomości u wiernych za jej działanie tak, aby do rady nie trafiały wyłącznie te osoby, które z różnych powodów i tak kojarzone są z parafią. Obok obecności w niej osób zaangażowanych w życie parafialne przydałyby się osoby niejako „z zewnątrz”, których obecność obiektywizowałaby planowanie i pomagała w ewaluacji zrealizowanych już działań.*

## **ROZEMNIACZANIE I PODEJMOWANIE DECYZJI**

### **9. Jaki jest w Twojej parafii związek pomiędzy konsultacją a podejmowaniem decyzji (administracyjnych, ekonomicznych, duszpasterskich), i jak to jest realizowane w praktyce?**

Decyzje duszpasterskie podejmowane są przez proboszczów, jednak w wielu przypadkach są oni otwarci na propozycje czy prośby ze strony parafian. Decyzje ekonomiczne są zazwyczaj konsultowane z radą duszpasterską i wobec niej proboszcz zdaje relację z ich realizacji, zwłaszcza jeśli chodzi o przedsięwzięcia trudne czy nietypowe.

*Mechanizm przejrzystości powstaje m.in. przez konsultacje proboszcza z radą duszpasterską, a także dzięki pracy księgowej, która przygotowuje co roku sprawozdanie finansowe [duża parafia miejska].*

Wiele osób wskazuje też na fakt, że w takich sprawach proboszczowie zasięgają rady biskupa lub innych, doświadczonych kapłanów. Okazją do szerokiej konsultacji jakiegoś projektu z ogółem parafian jest, rzecz jasna, wizyta duszpasterska.

*W naszej małej parafii konsultacja i podejmowanie decyzji (akceptacja, korekta lub odrzucenie) odbywa się niekiedy w kościele, w czasie ogłoszeń, przy udziale wszystkich obecnych, na sposób walnego zebrania.*

### **10. Jakie procedury i narzędzia istnieją w parafii promujące przejrzystość i możliwość weryfikacji podjętych decyzji?**

Spotkania rady parafialnej, z których sporządzany jest protokół, a decyzje podjęte podczas spotkania komunikowane są całej wspólnoty w formie ogłoszeń. W wielu parafiach radzie duszpasterskiej przedstawiane są rozliczenia i szczegółowe wyceny inwestycji. Planowane działania i ich koszty prezentowane są najczęściej podczas niedzielnych ogłoszeń duszpasterskich lub w gazetce parafialnej. Na koniec roku wielu proboszczów przedstawia parafianom sprawozdanie z duchowej i materialnej sytuacji parafii.

*Gdy parafia decydowała się na duży kredyt, zgodę swoim podpisem musieli wyrazić członkowie rady. Jest oczywiste, że kontrola jest sprawowana przez kurię i co pięć lat stan ekonomiczny jest weryfikowany.*

*Radni parafialni mogą poprosić o wgląd w prowadzone prace duszpasterskie i materialne w parafii. Otrzymują sprawozdanie roczne z prac podjętych wspólnie w danym roku kalendarzowym.*

## **FORMOWANIE DO SYNODALNOŚCI**

### **11. Co jest mocną stroną duszpasterstwa w Twojej parafii/wspólnocie, w archidiecezji?**

Jako mocne strony duszpasterstwa wskazano troskę o liturgię, codzienną adorację Najświętszego Sakramentu w coraz liczniejszych parafiach, obecność spowiednika w konfesjonale również w dni powszednie, czy też systematyczne spotkania przygotowujące wiernych do sakramentów (chrzest, pierwsza komunია, bierzmowanie, małżeństwo).

Świeccy doceniają codzienną dostępność duszpasterza w kancelarii parafialnej, a także stały skład ekipy duszpasterzy przez dłuższy czas, co daje poczucie stabilności i umożliwia tworzenie strategii duszpasterskich.

Internetowa transmisja niedzielnej liturgii stała się dla wielu wiernych, zwłaszcza uwięzionych w domach w czasie epidemii, cenną pomocą w utrzymaniu łączności ze wspólnotą parafialną, i powinna być utrzymana ze względu na tych, którzy z powodu choroby czy podeszłego wieku nie są w stanie uczestniczyć regularnie we mszy świętej. Pojawił się jednak w tym względzie także głos ostrzegawczy:

*Ogromna liczba mszy transmitowanych przez media, nawet te wrogie Kościołowi, zachęca do pozostania w domu i zniechęca do udziału w liturgii. Wszelkie transmisje – internetowe, telewizyjne, radiowe – niszczą udział wiernych w nabożeństwach i grupach formacyjnych. Sądzę, że tego problemu nie dostrzegają często kapłani i biskupi.*

Wierni należący do parafii, które podjęły wysiłek budowy nowej świątyni, podkreślają, że wspólny trud integruje bardzo wspólnotę i pobudza do odpowiedzialności za Kościół zarówno w wymiarze duchowym, jak i materialnym.

Wiele parafii dba o to, aby wszyscy mogli wejść do kościoła: budowane są podjazdy dla wózków inwalidzkich i dziecięcych, są miejsca, gdzie matki mogą nakarmić lub przewinąć dziecko.

Mocną stroną archidiecezji jest zdaniem wielu respondentów żywy kult maryjny, rozwijający się zwłaszcza w diecezjalnych sanktuariach w Wąwolnicy i Chełmie, a także w Lublinie, wokół wizerunków Matki Bożej Płaczącej i Matki Bożej Latyczowskiej. Pielgrzymowanie do tych miejsc i odbywające się tam uroczystości wpływają niewątpliwie na rozwój żywej wiary, a także na integrację wspólnoty diecezjalnej.

Inną mocną stroną jest przywiązanie do tradycyjnej pobożności i kultywowanie dawnych zwyczajów czy form duszpasterstwa, z czym idzie w parze chętnie przyjmowanie nowych form wyrazu wiary, jak choćby coraz szerzej praktykowana *Ekstremalna Droga Krzyżowa* czy koncerty uwielbienia.

## **12. Co jest słabą stroną duszpasterstwa w Twojej parafii, wspólnocie, diecezji?**

Respondenci wymieniają tzw. brak czasu zarówno u parafian, jak i duszpasterzy, starzenie się społeczeństwa i wymieranie wielu parafii, a zwłaszcza nieobecność w duszpasterstwie osób w wieku 30-55 lat.

*Choć jest wspólny cel – Jezus – to trudno mówić o solidarności, wzajemnym wspieraniu się i przede wszystkim o zaangażowaniu w jakąś wspólną misję czy dzieło. Każdy – również ja – żyje swoim życiem (...). Wpływa na to miejski styl życia: szybkie tempo, ilość pracy i obowiązków, a także wielkość wspólnoty parafialnej, zamknięcie w sobie, indywidualizm, skądinąd również powierzchowność życia duchowego - nastawienie na szukanie ciągle nowych propozycji rozwoju, ale bez konkretnych owoców w postaci czynów („wieczny uczeń”). Ze wspólnotą diecezjalną nie czuję się w mocniej związany. Komunikacja na tej linii jest dość słaba.*

*Widać niewspółmierność starań o młodzież, której czasem jest garstka w porównaniu z [niewielkim] wsparciem dla rodzin, samotnych rodziców. Infantylicyzacja obchodów pierwszej komunii, w czasie których to, co powinno być otoczką, zajmuje centralne miejsce i pokazuje Kościół jako coś infantylnego i jarmarcznego, zamiast ukazywać piękno liturgii i Jezusa jako centrum.*

*Widać brak katechezy dla dorosłych, wprowadzającej w zrozumienie Biblii i nauki Kościoła, a jest pragnienie takiej formacji.*

Zauważa się także brak formacji świeckich liderów wspólnot, co sprawia, że grupa wpada w kryzys lub rozsypuje się, gdy odchodzi z parafii związany z grupą ksiądz, a jego następca nie umie lub nie chce zaangażować się w równym stopniu w rozpoczęte dzieło.

*Przez wiele lat wspierałam moich uczniów we wspólnocie KSM, w której wzmocniali dojrzałość duchową oraz podejmowali działalność zewnętrzną (m.in. wolontariat, koło teatralne, wyjazdy formacyjne). Owocem tego są dwa powołania kapłańskie, obecność kilku osób w chórze parafialnym. Niestety, kilka lat temu, za poprzedniego proboszcza, wspólnota zakończyła działalność w naszej parafii.*

*Stroną słabą jest przeciętne zaangażowanie wiernych. Trzeba też przygotowywać młodych kapłanów do gorliwego zaangażowania w życie duszpasterskie, a nie towarzyskie.*

Dokuczliwym problemem są też utrudnienia czysto techniczne, jak nieogrzewany kościół, brak odpowiedniej sali na spotkania, brak parkingu czy też kłopot z dojazdem do kościoła z odległych wiosek. Niektóre parafie nie zatroszczyły się dotąd o należyte prowadzoną stronę internetową, która dziś stała się niezbędną płaszczyzną kontaktu i wymiany informacji.

Skądinąd zwraca się też uwagę na niedostateczny kontakt biskupów z wiernymi, który np. w czasie wizytacji kanonicznej ogranicza się do formalnego spotkania z radą duszpasterską i wąską reprezentacją grup parafialnych, prawie zawsze pod okiem proboszcza.

Jako słabość naszego duszpasterstwa wymieniono też bardzo małe zaufanie do świeckich lub jego brak. Dominuje przeświadczenie, że ksiądz zna się na wszystkim, wszystkim musi zajmować się osobiście, i o wszystkim decydować.

*Słabe jest postrzeganie wspólnot w naszej parafii. Duszpasterze nie zapraszają do wstępowania do nich, jeden z wikariuszy słabo się angażuje jako opiekun wspólnoty, a proboszcz chyba żadną się nie opiekuje. Nie ma też forum współpracy wspólnot w parafii, choć powinny być one traktowane jako potencjalne narzędzia ewangelizacji. Głoszenie Ewangelii w parafii zamyka się w murach kościoła, gdzie przychodzi coraz mniej ludzi, a ulicę oddajemy świadkom Jehowy i protestantom.*

Do tego dochodzi duża anonimowość, zwłaszcza w parafiach miejskich. Ludzie nie znają się, a w dodatku nie wszyscy chodzą na mszę do kościoła parafialnego, wybierając inne miejsca, gdzie ich zdaniem jest lepszy wystrój, atmosfera, kaznodzieja, organista.

Etap konsultacji diecezjalnych to doświadczenie radości spotkania, nawiązania relacji oraz wspólnych poszukiwań dobrych rozwiązań. Czas ten stał się okazją nie tylko do lepszego zrozumienia wspólnoty Kościoła, ale również do współpracy i wymiany dobrych doświadczeń

*Redakcja: dr Beata Boguszewska, ks. Józef Maciąg*